Nr. 1. (40). Bielsko, 1 października 1933. Rok V.



Należność pocztowa opłacona ryczałtem | Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912. | Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

„Bo teraz Polska żyje, kwitnie w ziemi cieniach
Jej dzieje... w twierdzach i więzieniach...."

(Adam Mickiewicz: „Dziady cz. III." sc. VII. Salon-warszawski).

MŁODZI CZUWAJCIE!

Ostatni rok w ruchu narodowym młodego pokolenia, to jedno pasmo

Skonfiskowano!

Tośmy przeżyli w ciągu ostatniego roku.

Jeśli ktokolwiek sądził, że tego rodzaju postępowanie potrafi nas złamać lnb choćby zniechęcić do pracy narodowej tego już musiało spotkać przykre rozczarowanie.

Metody, tchnące zgnilizną rosyjską nie są w stanie powstrzymać naporu fali, która dziś porwała za sobą nieomal całe polskie młode pokolenie. Do naszych dusz i serc nie tędy droga prowadzi.

W walce o wielkie i święte ideały nikt i nic nie jest w stanie nas choćby powstrzymać, ale nawet osłabić tempa naszych wysiłków.

Na sztandarach narodowych, a przedewszystkiem w sercach bojowników ruchu narodowego jest hasło „Bóg i Ojczyzna“ i możemy komu należy, powtórzyć za A. Cieszkowskim, że **„ani działa ani bagnety, — ani rusztowania ani lochy podziemne, — ani rada ani zdrada, — jak Bóg Bogiem, nic wam niepomoże bo to sprawa Boża“.**

Jesteśmy ludźmi idei i jako takich tylko, niczem stal w ogniu, a kto znami chce wojnę prowadzić ten niech zgóry na przegraną liczy. —

Koledzy! Młodzi! Druga połowa ub. roku i bieżący, to okres twardej próby, która dowodnie przekonała „sanację moralną“, że jesteśmy nieugięci i niezłomni. Niechże najbliższe miesiące utrwalą ją w tem przekonaniu i niech zreflektują, by w interesie narodu i ojczyzny, nie występowała przeciwko tym, którzy w służbie idei pozostając, wszystko gotowi są poświęcić ukochanej przez siebie — wielkiej sprawie.

Młodzi! Pracą i walką wyrąbać sobie musimy należne nam w ojczyźnie miejsce i przybliżyć tę historyczną chwilę, która nam da wielką Polskę a narodowi polskiemu stanowisko gospodarza.

Czuwajcie zatem, Młodzi i wysoko nieście sztandar narodowy, bo ten tylko jest sztandarem walczących o słoneczne Jutro Polski.

EDWARD ZAJĄCZEK.

Veni, vidi, Deus vicit!

(W dwuchsetną piędziesięcioletnią rocznicę).

Wymowa wielkich rocznic historycznych mieści w sobie dynamikę o wyjątkowem napięciu rozsadzającem ramy powszedniości i zwracającem psychikę ogółu ku rzeczom nieśmiertelnym zakrojonym na miarę Fidjasza.

Pomijając zasadniczą wartość pewnych wiekopomnych faktów na tle dziejów, ich decydującą rolę w kształtowaniu i przeobrażaniu rzeczywistości musimy podkreślić ich stronę moralną, ideową, rozpłomieniającą serca i zjadaczy chleba przemieniającą w aniołów.

Odwróćmy przeto oczy od „Dnia dzisiejszego“ i na jeden jedyny moment pochylmy głowę nad niezniszczalnym, wiecznie żywym zniczem polskiej Sławy.

Oto ujrzymy jak ponad naszą przeszłością, teraźniejszością i przyszłością strzelistym gorejącym płomieniem wzbije się ku nam nigdy niezatarte wspomnienie Kahlenberga.

Ujrzymy jak w kręgu klęsk upadku niepowodzeń i spodlenia mocarna dłoń królewska, dłoń Sobieskiego w trudzie i znoju ostrzem polskiej szabli, ryć będzie po wsze czasy chwałę polskiego imienia.

W szeregu najwspanialszych wzlotów historji, czyn Sobieskiego pod Wiedniem uwieńczony tak nieoczekiwanem powodzeniem posiada swój odrębny, koturnowy styl, swoją specyficzną treść w której przedziwnie kojarzy się rozmach najwyższego heroizmu z pokorą chrystusowego sługi.

Przybyłem, ujrzałem a Bóg zwyciężył.

Jakżeż nieskończenie wzniosłe wtłoczenie w cień własnej wielkości jakżeż znamienne niemal symboliczne wyznanie wiary w imię której nie zawahał się Sobieski wbrew ujadaniom i niechęci wbrew wyraźnym protestom niektórych państw zetrzeć się z odwie-

301-lecie urodzin
KRÓLA JANA SOBIESKIEGO



Dnia 20 października upłynęło 301 lat, kiedy ujrzał światło dzienne Sobieski, późniejszy król Jan III, pogromca armji tureckiej pod Wiedniem.

cznym wrogiem Chrześcijaństwa i obronić Europę przed pogańską inwazją

W perspektywie dziejów niezrozumiałym zaiste wydać się musi fakt iż ówczesne mocarstwa Europy między innemi arcykatolicka Francja zachowały wobec ewentualności tureckiego zalewu, wobec grozy sytuacji jak najdalej idącą rezerwę.

A przecież nikt nie mógł się łudzić, że wzrost potęgi tureckiej będzie równoznaczny z upadkiem zachodniej kultury i cywilizacji i że odwieczna, długotrwała walka dwóch ideji, dwóch światów w razie osmańskiego zwycięstwa znalazłaby swój ostateczny, lecz jakżeż tragiczny epilog.

Obrona Wiednia zrealizowała nietylko najgłębszą osobistą tęsknotę Sobieskiego z rodzoną z tego samego podłoża z tych samych wewnętrznych antecedencyj z których wyrosła wielka idea Krzyżowców ale równocześnie była spełnieniem wielkiej misji wobec Europy i Zachodu. To też najistotniejszej niezaprzeczonej wartości odsieczy Wiednia jej olbrzymiego, dziejowego znaczenia nie zdołają pomniejszyć dzi-

siaj najzacieklejsze ataki bezsilnej histerycznej nienawiści tych, którzy dla podtrzymania swych pseudo-racyj nie wahają się fałszować historycznej prawdy.

Liść wpleciony dłonią Jana III w nieśmiertelny wieniec polskiej chwały nie zżółknie je nigdy i po wsze czasy zachowa swą najpiękniejszą niestartą barwę.

HELENA ROBLICZKOWA.

Czekamy odpowiedzi.

Słusznie ktoś zauważył, że w okresie panowania sanacji społeczeństwo

Skonfiskowano!

Ten stan nienormalny nie da się inaczej wytłumaczyć jak przypuszczeniem, że widocznie kryzys, modny zresztą dzisiaj pan, najbardziej dotknął mózgi sanacyjne. Ażeby nie być gołosłownym przytoczę przykłady:

W czerwcu b. r. odbyła się we Lwowie konferencja w sprawie wychowania państwowego w szkolnictwie. Na tem zebraniu był przedstawiciel ministerstwa oświaty, który w swej prelekcji wytłumaczył zebranym, dlaczego ma być usunięty, ze szkół, wielki pisarz polski Henryk Sienkiewicz. Szczególnie zwrócił uwagę prelegent na powieść „Ogniem i Mieczem“ która powinna być ze szkół usunięta, gdyż drażni uczucia narodowe Ukraińców. Co dalej ten pan mówił jest okryte mgłą tajemnicy, faktem jest, że zebranie opuściła manifestacyjnie posłanka z BeBe p. Jaworska, której nie posądzimy o szowinizm narodowy, gdyż przed kilku laty była przeciwną uroczystościom 3-go maja na kresach. . .

Podobna konferencja odbyła się w Krakowie, na której p. Saloni delegat z ministerstwa oświaty wygłosił podobne poglądy. W argumentach powołał się na „państwowotwórczość“ i ideę nowoczesnego państwa.

Ładnie to państwo będzie wyglądać, jeżeli ze szkół polskich usuwać się będzie pisarzy i wielkich patrjotów, którzy swoimi dziełami i czynami podtrzymywali ducha narodowego w społeczeństwie w czasie niewoli i którzy przygotowali pokolenie do wywalczenia niepodległości.

Jeżeli dziś usunie się ze szkół takich pisarzy jak Sienkiewicz, to jutro usuniemy Mickiewicza bo i ten wspomina niezbyt pochlebnie o drugiej mniejszości o — żydach.

Jeżeli rola gospodarza kraju zostaje zmieniona, jeżeli mamy być tacy tolerancyjni (a może głupi) to, najwyższy czas polecić, by dzieci polskie czytały w żargonie Szaloma Asza. . . pisarza odznaczonego orderem Polonia Restituta

Tylko. . . co zrobić z jego artykułami wymyślającemi na wojsko polskie i wszystko co polskie.

Może p. Saloni nam odpowie?

FRANCISZEK JELONKIEWICZ.

Z ruchu Młodych.

Odprawa kierowników. W niedzielę dnia 10 b. m. odbyła się w Krakowie odprawa kierownictwa powiatowego i poszczególnych placówek Grupy „Młodych" Stronnictwa Narodowego w powiecie miechowskim (woj. kieleckie). Na odprawę przybyło kilkudziesięciu kierowników. Wstępne przemówienie wygłosił kierownik wojewódzki mgr. Władysław Niessner, witając dr. Juljusza Sas-Wisłockiego z Warszawy i wszystkich przybyłych. Po tem przemówieniu zabrał głos kol. Antoni Grębosz, członek kierownictwa Wojewódzkiego referując kwestję żydowską. Zkolei przemawiał kol. Wisłocki na temat sytuacji bieżącej podkreślając akt, iż formalne rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski nie zadało nowoczesnemż ruchowi narodowemu najmniejszego ciosu, czego dowodem jest choćby dzisiejszy tak liczny zjazd. Następnie przemawiał kol. Franciszek Jelonkiewicz, członek Kierownictwa Wojewódzkiego na temat tragicznej sytuacji chłopów i robotników. Po przerwie obiadowej nastąpiła druga część odprawy już poświęcona wyłącznie sprawom organizacyjnym. Po zdaniu raportów przez kierowników z podległych im placowek i terenów, kol. Bolesław Świderski, członek Kierownictwa Wojewódzkiego i kierownik Grodzki w Krakowie wygłosił referat organizacyjny. Zamknięcia odprawy dokonał w zastępstwie kierownika wojewódzkiego kol. Jelonkiewicz, życząc wszystkim uczestnikom pomyślnej pracy dla Wielkiej Polski. Odprawę zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i trzykrotnem okrzykiem: „Niech żyje Wielka Polska!". Po odprawie uczestnicy zwiedzili Wawel i co ważniejsze zabytki Krakowa, po czem w doskonałych nastrojach rozjechali się do domów.

Zaznaczyć należy, iż w powiecie miechowskim ruch narodowy zątacza coraz większe kręgi, co jest w głównej mierze zasługą kol. Józefa Bobra, zastępcy kierownika powiatowego. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż powiat miechowski wydał tak doskonałego pracownika na niwie narodowej jakim jest kol. Franc. Jelonkiewicz.

Niezrozumiałe postępowanie Starostwa Grodzkiego w Krakowie. W poniedziałek t. j. 11 b. m przybyli do lokalu Młodzieży Wszechpolskiej i prywatnego mieszkania jej wiceprezesa Bolesława Świderskiego przedstawiciele Starostwa Grodzkiego w asyście policji mundurowej celem skonfiskowania afiszów-deklaracyj ideowych Młodzieży Wszechpolskiej. Skonfiskowano razem 58 egzemplarzy Zaznaczyć należy, iż afisze te w niezmienionej treści drukowane były przez kilka ostatnich lat i nigdy nie ulegały konfiskacie. A i w roku bieżącym przeszły cenzurę miejscowego Starostwa które przepuściło je bez zmian i dru-

kowaniu się nie sprzeciwiło. Tembardziej więc niezrozumiałą staje się ostatnia decyzja Starostwa Grodzkiego, konfiskującego afisze, na których druk pozwoliło.

Jak się dowiadujemy afisze Młodzieży Wszechpolskiej zostały skonfiskowane według oświadczenia jednego przedstawiciela władzy za zdanie:

Skonfiskowano!

Z działalności okręgu podhalańskiego. Głośne wypadki w pow. żywieckim, które miały miejsce w marcu bieżącego roku a w ślad za niemi aresztowanie blisko dwustu osób, w tem red. Zajączka prof. J. Ferensa, Fr. Pyclika, A. Słonki, W. Bartyzela, Józefa Kojdra, Jana Bryji, Leona i Jana Kurowskich, Wojciecha Lalika, Lacha Władysława oraz wielu innych, wpłynęło na chwilowe ograniczenie pracy narodowej na terenie okręgu podhalańskiego. Tylko chwilowo. Po kilku tygodniach bowiem nastąpiło ocknięcie się i w bardzo wielu wypadkach samorzutnie przystąpiono do zorganizowania najszerszych rzesz ludności i tut. okręgu. —

Z dużą pomocą, w tej pracy przyszli koledzy z innych okręgów, jak kol. Zygmunt Przygocki z Częstochowy, który przemawiał na kilkunastu zebraniach w pow. bialskim; kol. Bożysław Kurowski z Pomorza urządził z góry trzydzieści zebrań w pow. wadowickim, żywieckim i bialskim: kol Witold Grott z Poznania przeprowadził intenzywną pracę organizacyjno-propagandową w obwodzie makowskim a kol. Franciszek Jelonkiewicz po kilkunastodniowej działalności w okręgu dostał się także do więzienia w Wadowicach, to samo spotkało kol. J Migdała z Rybarzowic.

Pierwsze odprawy kierowników grup „Młodych“, po dłuższej przerwie, odbyły się w dn. 17. IX. z pow. bialskiego; 24. IX. z pow. żywieckiego: 1. X. z pow. wadowickiego. Referowali kol. Fr. Jelonkiewicz i Z. Świderski z Krakowa red. E Zajączek z Bielska. Wilhelm Bartyzel z Żywca, Jakób Banaś z Wadowic i inni. Pozatem w połowie września odbyło się pięć wieców i zebrań z udziałem posła J. Małosza z Pelplina, a mianowicie w Bielsku Jawiszowicach, Ujsoły, Rajczy i Kamesznicy. —

Świetne przemówienia posła Małosza, znanego jeszcze z czasów przedwojennej działalności na tym terenie, były przerywa rzęsistemi oklaskamine i walnie przyczyniły się do wzbudzenia ducha narodowego.

Huraganowy ogień „sanacji moralnej“ na Dom Polski i obóz narodowy w okręgu podhalańskim został zwycięsko odparty. Lud wiejski i robotniczy przejrzał już dobrze na oczy i nie dopuści do siebie gangreny żydowsko-masońskiej. L. J.

Prośba do Czytelników!

Prosimy wszytkich Abonentów naszych i działaczy narodowych o współpracę z „Młodym Narodowcem“ przez nadsyłanie artykułów, korespondency uwag i t. p.

Pragniemy, aby pismo nasze stało się trybuną tych wszystkich, którym nie obcą jest idea narodowa i jej niedalekie już zwycięstwo. —

Redakcja. **„Młodego Narodowca“**

Książki nadesłane.

Henryk Glass. **Na Szlaku Chudego Wilka.** Str. 356. Cena zł. . . . Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Autor, jeden z najzasłużeńszych działaczy harcerskich, zwany w gwarze swoich „Chudym Wilkiem", skreślił opis przygód, których doznał w Kijowie i dwukrotnie na drogach z Kijowa do Warszawy. Działo się to przed kilkunastu laty, gdy pożoga bolszewicka objęła całe imperjum rosyjskie i gdy Polska krwawe staczała boje o swe granice życiowe. Dzięki ocalonemu dzienniczkowi z owych czasów autor wspomnienia swoje oddał wiernie i żywo.

Uderza w nich niezwykły hart ducha młodzieńca, który z narażaniem życia wśród burzy wojennej pełnił służbę ideową i doniosłe oddał usługi państwu polskiemu. Czynił to z przedziwną prostotą i pogodą, cechującą prawdziwego harcerza. Nie zyskał za to nic prócz przemijających pochwał, gdyż nie dał się wciągnąć w sprawy niezgodne z duchem harcerstwa. Pozostał niezależnym, a poznawszy dobrze, czem jest bolszewizm, rozwinął na terenie Polski działalność wydawniczą, demaskującą kłamstwa i okrucieństwa czerwonego teroru.

Przygody „Chudego Wilka" powinna czytać przedewszystkiem brać harcerska starsza i młodsza, aby z niewymyślonych, lecz żywych przykładów czerpać siłę i wzory dla siebie, gdy przyjdzie podobna przełomowa chwila w ojczyźnie. Ale literatura heroiczna a do niej mimo prostoty opowieści należą wspomnienia „Chudego Wilka" zająć musi i szerokie koła czytelników dojrzałych. Niech się dowiedzą, jak się wykluwa, rozwija i dokonywa patrjotyczny czyn Polaka.

O. Samuel Fabbro. **Róża wśród cierni.** (Żywot ś. p. Zofji B.) Nakład Księgarni św. Wojciecha. Dla wszystkich serja D. 312. Cena zł. 3. — R. 1932.

Dobrze znoszone cierpienie jest jedną z odznak świętości. Słowa te zastosować wolno do zmarłej sześć lat temu młodziutkiej Zofji Róży A., rodaczki naszej, pochodzącej z kresów południowo wschodnich, obdarzonej niepospolitą urodą, mnogiemi talentami, wybitnie indywidualnym charakterem, płonącej chęcią czynu i czynnej nad siły, wiernej Bogu w dostatku i biedzie, w zdrowiu i chorobie.

Mimo iż ś. p. Zofja Róża umarła w kwiecie wieku, przeżycia jej są tak wielostronne, że wspomnienia o jej życiu czytamy z najwyższem zainteresowaniem. Co więcej, żywot jej odsłania postać przyszłej świętej, do której już — dzisiaj — cudzoziemcy przedewszystkiem — zasyłają modły o wstawiennictwo przed Bogiem i sa wysłuchani. Ta opinja rozszerzy się i w kołach czytelników polskich. A im więcej będzie odznak tej skutecznej łączności, tem prędzej aureolą świętości otoczyć każe Kościół skronie tej, która zaiste była „Różą wśród cierni".

Obraz je życia, czynów i cierpień składa się z dwu części: pierwsza, oparta na rozmaitym materjale, maluje dzieje Zofji Rózy od dzieciństwa do przedostatniego aktu walki z nieustępliwą chorobą. Drugą część stanowi tłumaczenie z włoskiego wpomnień misjonarza o. Fobbro, który poznał Zofję Różę B. w Egipcie i był świadkiem jej świętych cnót i pięknej śmierci.

Książka napisana nastrojowo, zaleca się wykwitną formą literacką i powinna zdobić półki nawet najskromniejszych bibljoteczek w domach katolickich.

W. B.: Cud nad Wisłą. Dramat w 3-ch aktach. Wydawnictwo Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład główny S. A. „Ostoja", Poznań, Pocztowa 15.

Sztuczka ta, której tytuł sam mowi o istotnej treści, przeznaczona jest dla zespołów męskich. Wyróżnia się z pośród utworów przeznaczonych na scenę amatorską, żywą akcją, wyrazistością postaci i dobrem połączeniem scen dramatycznych z momentami o lżejszem, humorystycznem zacięciu.

Będzie się ona podobać publiczności a odgrywanie jej sprawi przyjemność młodym amatorom, którzy zyskają w niej nowy materjał na obchody i wieczornice patrjotyczne.

Od Administracji.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej anormalnemi warunkami pracy, zaczyna znów wychodzić „Młody Narodowiec".

Będzie się ukazywał wprawdzie w mniej efektownej szacie, ale zato dwa razy w miesiącu i sądzimy, że już bez przerwy. Ambicją naszą będzie doprowadzić do tego, by „Młody Narodowiec" mógł się ukazywać co tydzień i w powiększonym formacie oraz zadośćuczynić wszystkim wymaganiom Szan. Czytelników.

Zmiany te jednak uzależnione są od moralnego i materjalnego poparcia szerokich rzesz naszych przyjaciół i prenumeratorów, jak również ogółu narodowców.

O to poparcie zwracamy się do wszystkich.

Przysyłajcie zatem prenumeratę, datki na fundusz prasowy i jednajcie nam nowych abonentów.

Administracja **„Młodego Narodowca".**

Prenumeratę należy opłacać z góry.

Cena numeru 10 groszy

PRENUMERATA	roczna	2.— zł.
	półroczna	1.50 „
	kwartalna	0.80 „

Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194.

CENA OGŁOSZEŃ

Strona	120.—zł.
1/2 strony	60.— „
1/4 „	30.— „
1/8 „	15.— „
1/16 „	10.— „

Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Wydawca i Redaktor Naczelny: Edward Zajączek. Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pyclik.
Druk. Nakładowa A. Bluj Przemyśl.